GAZETA KRAKOWSKA

Nro 104.

z KRAKOWA dnia 30 GRUDNIA 1829 ROKU we SRODĘ.

Z Warszawy dn. 22 Grudnia.

Wypis z listu pisanego z Wiednia dnia 10 b. m. przez X. Jana Dekerta Kan. Metr: Warszawskiego.

"X. Prymas przeniosł się do wieczności w nocy z dnia 6 na 7 b. m. o 3ch kwadransach na iedenastą. W czasie kiedy przed pięcioma tygodniami raptownie w sposób dziwny zaczął odzyskiwać mowę, i ruch w naruszonych członkach, ciągle był trapionym bezsennością, która się potem w sen letargiczny stopniowo zmieniła. Przez długi przeciąg czasu, była to tylko ospałość, którąśmy zmordowaniu ciała t k długą bezsennością, przypisywali. Dnia 30 Listopada sen z tak wielkiem połączył się osłabieniem, iż Doktorowie; w obawie ażeby nie był snem poprzedzaiącym paroxyzm appoplektyczny wszelkich środków użyli, by mu zapobiedz. Pomimo tego iednak, sen letargiczny trwał z małemi przerwami, aż do godziny pierwszey w nocy z dnia 1 na 2 Grudnia, a wtedy ocucenie się; połączyło się z tak strasznemi symptomatami, iżeśmy za potrzebę uznali nie czekaiąc dnia, opatrzyć Dostoynego Prałata Swiętemi Sakramentami. Przyiął on ie z przytomnością i czuciem, lecz w parę godzin, znowu wpadł w sen, z którego ani obstawienie pijawkami głowy, ani wszystkie naydzielnieysze do ocucenia sposoby wydobyć go nie zdołały. Od godziny 12 z południa, rozpoczął się stan formalny konania. Zaprosiłem Nuncyusza Apostolskiego, który udzielił mu Papiezkie błogosławieństwo. Wkrótce po iego wyieździe, konaiący wolniey oddychać zaczął, okazały się kolory na twarzy, już od dwóch godzin śmiertelną okryty bladością, pulsa bić zaczęły, ustał sen letargiczny, przytomność umysłu okazywała się býdź zupełna: błysnęły iak naypochlebnieysze lekarzom nadzieie; iednakże słabość całego ciała wzmagała się co moment, nakoniec w nocy z dnia 6 na 7, podniesiony na łóżku w stanie siedzącym omdlał; po orzeźwieniu, rozpoczęło się spokoyne i z przytomnością złączone konanie, i w samem zakończeniu Litanii do Matki Boskiey, którą, odbywszy już wszystkie akty i modlitwy z domownikami, nad nim odmawiałem, ostatnie wydał tchnienie.

"Dnia 8 t. m. w celu n balsamowania ciała zrobiono iego sekcyią, której był przytomnym Doktor Malfati. Okazało się z niey że sztuka lekarska życia mu przedłużyć nie mogła, siedlisko bowiem całey iego choroby,

która go od wielu lat trapiła i do zdumiewającego doszłą stopnia, było w głowie. W lewey stronie mózgu znaleziono skir wielkości kurzego jaia, złożony z materyi stałey obcey mózgowi, którey żyłki znaydowały się w stanie ciągłey suppuracyi, a zatem skir powiększały. Ciśnienie takiego ciała na mózg tłumaczy wszystkie fenomena równie choroby iego iak stanu moralnego, w którym się oddawna znaydował. Wnętrzności okazały się zdrowemi zupełnie: kość pacierzowa w iednem mieyscu była skrzywiona, gdzie cisnąc na płuca, mogła bydź przyczyną kaszlu, iaki go często trapił.

"Gdy wolą było nieboszczyka i życzeniem iest familii, ażeby ciało iego złożonem było w Kościele katedralnym Krakowskim, i gdy zatem do mieysca swego spoczynku ma bydź przewiezione, więc sprawiliśmy mu taki tylko obchód pogrzebowy, iaki w podobnych okolicznościach tu w Wiedniu bywa w żywaniu. Wieleśmy musieli użyć mozołu by prostotę obrządkową Wiedeńską nasunąć ile można było do godności i okazałości pogrzebów naszych. Dopomógł nam do tego znacznie grzecznością swoią Arcybiskup Wiedeński, a szczególniey zacny iego Suffragan. Dnia wczorayszego od rana ciało przystoynie wystawionem było w obitym kirem pokoiu, i na dwóch ołtarzach aż do południa za duszę zmarłego Msze S. się odprawiały. O godzinie 6tey wieczorney rozpoczął się świetny kondukt od mieszkania przy ulicy Dorothaergasse do Kościoła parafialnego S. Michała; postępuiąc ulicami Graben i Kohlmarkt poprzedzały go instytuta ubogich miasta, za niemi Duchowieństwo złożone z 60 przeszło Kleryków Seminaryum S. Stefana tyluż blisko Konwiktu wielkiego Frintaneum, Passanitów Węgrów, zgromadzeń Xięży Mechitarystów, Ormian, Kapucynów, Franciszkanów, Kleru Swieckiego, Kanoników Katedralnych i t. d. Celebrował Suffragan Biskup Leonhard; ciało niesionem było przez 6ciu Kleryków Gallicyanów, otoczone licznym orszakiem Polaków, obywateli i młodzieży Uniwersytetu. Pogrzebowa ta processyia zaięła iednostaynem pasmem światła całą drogę od domu do Kościoła, która iest bardzo znaczną, i w naypiękniey szym porządku obchodząc po Kościele w nim się rozwinęła. Zwyczay i zakaz ogólny rządu, nie dozwolił żadney przemowy. Po absolucyi zwłoki w mieyscu przyległem w iedney z Kaplic Kościelnych zostały złożone. Uznano powszechnie, że Wiedeń dawno nie widział tak poważnego pogrzebu. Tłok ludu po ulicach był bardzo wielki: okna wszystkich domów, pomimo mocnego mrozu pootwierane i widzów pełne. Dnia dzisieyszego odbyliśmy prywatne exekwie z zaproszeniem na nie tylko rodaków nam znaiomych."

Przemowa na żałobnem nabożeństwie za duszę ś. p. Jana Pawła Woronicza, Arcybiskupa Warszawskiego Prymasa i Senatora Królestwa Polskiego, w Kościele Metropolitalnym Warszawskim, dnia 16 Grudnia roku 1829 mówiona przez W. JX. Szaniawskiego Scholastyka Metropolitalnego Warszawskiego.

Amplius non videbitis faciem meam
Act. Apost. Cap. 20 ver. 25.

Paweł Apostoł gdy opuszczał Efezyanów, przewiduiąc udreczenia, których spodziewał się w Jerozolimie, wyrzekł z czułością "Już więcey twarzy moiey nie zobaczycie" Podobne uczucia zaymowały serce nayżywsze ś. p. Jana Pawła Woronicza Arcybiskupa naszego, gdy w Lipcu bieżącego roku opuszczał Warszawę, w celu poratowania u wód zagranicznych skołatanego zdrowia swoiego. Doy-

muiące przeczucie, że iuż nie będzie widział ukochaney oyczyzny, i dobrych owiec Chrystusowych, powierzonych pasterstwu swoiemu, coraz więcey wzrastało w ognistey Jego duszy, która może i z powodu wzniosłych uniesień swoich w osłabionem wielą dolegliwościami ciele, nie mogła utrzymać się dłużey, przeniosła się do wieczności na łono Oyca Naywyższego, naylepszego nas wszyskich Pasterza.

Efezyanie płakali w niezmierney serc swoich boleści, zegnaiąc się z Pawłem Apostołem. Rozrzewnia nas wszyskich smutne wspominanie niespodziewan go tak raptem zgonu Arcypasterza naszego, i to ieszcze za granicą Królestwa Polskiego, w obcym dla nas kraiu.

Nie upłynęło zupełnie pięć kwartałów od tego dnia miłego, w którym przyymowaliśmy z uniesieniem serc naszych w tey Swiątyni Pańskiey obeymuiącego uroczyście zarząd Metropolii, czyniącego, iak sam wtenczas wyrzekł święte z tym Kościołem Chrystusowym przymierze Jana Woronicza, iuż go więcey nie zobaczemy. Witaliśmy w tenczas Arcybiskupa naszego radośnie. Dzisiay smutnie się z nim żegnamy, żegnamy na zawsze. W tenczas przemówił do nas wszystkich w sprawie BOGA i zbawienia naszego czule i gorliwie. Dzisiay śmiercią swoią nas naucza, iak zawsze o BOGU, o wieczności potrzeba pamiętać. Użyty byłem wtenczas na tłumacza uczuć Kapituły i Duchowieństwa Metropolitalnego; dzisiay głosem żałosnym nieodżałowany zgon tegoż Arcybiskupa naszego Prymasa Królestwa, w temże samem mieyscu świętem oznaymuię. Komuż nie stawa teraz w myśli ta uwaga nayprawdziwsza: o niestałości rzeczy ludzkich! o próżności doczesnych nadziei!

Modlili się razem z Pawłem Apostołem wszyscy Efezyanie gdy się z niemi żegnał. I nasz Arcybiskup Woronicz w gorących modlitwach opuścił ziemski swóy pobyt. Módlmy się za duszę Jego; ten ieszcze pozostaie dla nas środek zbawienny, na okazanie szacunku powinnego tak wielkiemu Mężowi.

Do Ciebie o naywyższy Panie życia i śmierci, wzdychamy gorąco i w ninieyszym żalu naszym; bo gdzieś się mamy udać! gdzie można znaleść skutecznieyszą pociechę! O Chryste JEZU, zapłakałeś nad śmiercią Łazarza, przyiaciela swego takeś go nazwał wyraźnie (Evan. Joan. cap. 11) Ty nam gorzkie łzy otrzesz, Ty dusze nasze umacnisz wiarą, nadzieią i miłością ku Tobie, do których cnot w Chrześciaństwie naygłównieyszych wszystkie zdarzenia odnosić powinniśmy; temi cnotami przeymuiąc serca nasze, zastanowmy się nieco nad uwagami, stosownemi, zbawiennemi z powodu odbywaiącego się dzisiay żałobnego nabożeństwa za duszę ś. p. Jana Pawła Woronicza Warszawskiego Arcybiskupa Prymasa Królestwa Polskiego.

Nie mam ia i iedney iskierki tego ognia porywaiącey wymowy, którą Woronicz posiadał. Po prostu w krótkości namienię cokolwiek o Jego życiu, które znane iest po większey części obecnym tu osobom. Nie odpowiem godnie wielkości geniuszu tego Męża, któremu aby podobnego znaleść wieków potrzeba czekać, lecz w duchu religii naszey która nie każe chwalić człowieka za życia iego, ale zaleca uwielbiać sławnych mężów, gdy iuż żyć przestaną (Ecclesiasticus cap. 11 et 44). W duchu religii przyczyniaiąc się według sił moich do ostatniey Chrześciiańskiey usługi Arcybiskupowi naszemu pragnę zwrócić serca słuchaczów do rozrzewniaiących uczuć ludzkości z rzeczywistą ziednoczonych pobożnością.

Jan Paweł z zacznego Domu Polskiego Woroniczów, urodzony na Wołyniu, obdarzony od nayważszey Opatrzności nadzwyczaynem do nauk zdolnościami szybko ie rozwiiał i doskonalił w szkołach podówczas Jezuickich, w których środki dzielne oświecania młodzierzy z ciągłem w pobożności utwierdzaniem połączone były. Wzniosłemi wyobrażeniami napoiony Woronicz od dzieciństwa swoiego, o wielkości BOGA, o człowieka nieśmiertelności, ożywiał ciągle niewstrzymany duszy swoiey zapał, przeymuiącemi wyrażeniami Pisma świętego, i kształcił swoią wymowę wybornemi starożytnych uczonych wzorami. Niedorównany Poeta i Mówca, zadziwiał pięknemi owocami prac swoich, i wszkołach Ostrogskich, iako nauczyciel publiczny, i w Warszawskiem Seminaryum u Sgo Krzyża, iako sposobiący się do Kapłaństwa uczeń; a później iako pomocnik Biskupom w rządzeniu Dyecezyami, iako Pasterz Parafii: w Liwie, w Kązimierzu, w Powsinie, iako Radca Stanu, iako Biskup Krakowski, nakoniec, iako Warszawski Arcybiskup, Prymas Królestwa Polskiego. Czyż możemy zapomnieć tłoczących się do serc słuchaczów Kazań Woronicza, któremi wystawiał w obrazach nayżywszych i przedziwne taiemnice i naydoskonalsze przepisy świętey religii Chrystusowey, wykazywał naydzielniey wiarę i powolność ku BOGU naszych Ojców Polaków cnotliwych; i chciał nas zmuszać niejako nayzapaleńszemi wyrażeniami przenikaiącemi skrytości duszy, abyśmy postępowali zawsze iako nayposłuszeńsze i nayprzywiązańsze dzieci Oyca Niebieskiego?

Po BOGU Oyczyzna, wielkie godło dla nas nierozerwanego spaiania ściśleyszemi związkami szacownych cnot domowych i obywatelskich, na Chrześciańskiey braterstwa miłości opartych, Oyczyzna celem była uniesień i rozmyślań ognistey Woronicza duszy. Któż może czytać pisma Męża tego bez zdumienia i uwielbienia. Niektóre z nich tylko ogłószone drukiem, wiele w ukryciu dotąd pozostaie. Rozmowa z Woroniczem zaymowała wszystkich. Każdy rad był Męża tego poznać, mieć z nim zażyłość, zbliżyć się ku Niemu, pomimo częstych Jego cierpień, i narzekąń duszy Jego naytkliwszey. Kochany od ludu, szacowany przez Panów, doznał względów na Dworach Monarszych; doznawał szczególnych względów od Królów, pod których panowaniem przepędził dni swoie na tym świecie. Zaszczycony łaskami Stanisława Poniatowskiego, wyniesiony na Biskupstwo Krakowskie i Senatoryą Królestwa przez niewygasłey pamięci Alexandra, a na Warszawskie Arcybiskupstwo przez Panuiącego nam teraz łaskawie Mikołaia, ozdobiony orderem S. Stanisława, i Orła Białego; w ostatnim roku siedmdziesiąt czteroletniego swego życia wielkie, ale też ostateczne w doczesności pozyskał szczęście, że do pierwszey w odrodzonem Królestwie Polskiem Koronacyi Króla Polskiego wpływał religiynie, iako godny Naczelnik całego w Polsce Duchowieństwa. Jan Woronicz słabowitego był zdrowia przez całe życie, swoie częstych doznawał napadów i chorób cięższych; utrzymywał się skromnością w używaniu rzeczy i gorliwą radą Doktorów, przywiązanych do tak szacownego Męża. Pomnażaiące się z wiekiem ustawanie sił, przy rozlicznych trudach i zgryzotach, iakie wysokim urzędem zwykle towarzyszą, stało się powodem ostatniey tego Arcybiskupa podróży do leczących wód zagranicznych. W powrocie ztamtąd zatrzymany w Wiedniu wzrastaiącą coraz bardziey śmiertelną chorobą, nie mógł już wrócić do stolicy swoiey do zasmuconych podwładnych i rodaków; zabłysła nadzieia znacznego polepszania w zdrowiu Jego

zgasła wkrótce. Szóstego bieżącego miesiąca i roku przed północą ostatnie tchnienie swoie oddał w ręce BOGA którego sługą bydź naywiernieyszym przez wszystkie dni swoiego życia ziemskiego starał się z naytroskliwszą usilnością.

Ten iest rys krótki życia Jana Woronicza, iako człowieka wielce znakomitego, człowieka, Polaka nadzwyczaynych przymiotów, i zasług. To wspomnienie pociesza nasze serca, ale więcey ieszcze zaspokoienia wewnętrznego znaydziemy zwracaiąc choć przez moment uwagę ogólną za religiyne Jana Woronicza postępowanie. Nayprawowiernieyszy Chrześcianin o BOGU, o dobrodzieystwach Boskich dla ludzi, a szczególniey o nieskończonem miłosierdziu Boskim w odkupieniu narodu ludzkiego przez Syna Bożego JEZUSA CHRYSTUSA, ciągle myślał Woronicz, mówił nayczęściey, starał się naygorliwiey pracować dla zbawienia własnego i bliźnich, w różnych posadach, iakie na tym świecie przebył. Nienaganny w niczem sposób życia dalekiego od ciężkich uchybień dobrowolnych, od gorszenia bliźnich złemi przykłady, zachował do zgonu. W ostatnich miesiącach bytu swoiego na ziemi prawie co każda chwila do BOGA wznosił umysł swóy i serce, wzdychał gorąco, często się spowiadał, i posilał pokarmem niebieskim Przenayświętszym Sakramentem Ciała i Krwi Pana Zbawiciela naszego JEZUSA CHRYSTUSA, opatrzony na drogę wieczności i ostatniem Oleiem Swiętym pomaszczeniem, otrzymawszy naywyższe rozgrzeszenie i błogosławieństwo Apostolskie od Nuncyusza Papiezkiego w Wiedniu skonał, gdy ostatnie wyrazy obrzędów i modlitw Kościelnych, które są przeznaczone przy umieraiących wiernych w religii naszey, z powszechnym płaczem wymawiano.

Szanowne życie Jana Woronicza pod każdym względem, stosownie, obszernie, dokładnie wykazane będzie późniey i przez sług religii i przez mężów uczonych w świecie. Pamięć o tym Arcybiskupie nie zaginie w potomności, iako nie przeczerpane źródło nieśmiertelelney sławy Polaków, na których wielkość ich rodaka spływa, iako wzór rzeczywistych cnot i zasług Chrześciańską pobożnością uświeconych.

Paweł Apostoł żegnaiąc się z Efezyanami, gdy wyrzekł te słowa: "Już więcey twarzy moiey widzieć nie będziecie,, słowa, powtarzane z rozrywaiącą serca czułością przez wszystkich wtenczas obecnych, prosił ich Paweł i zaklinał ze łzami, aby pamiętali zawsze o Bogu aby wiernemi Bogu byli, aby wypełniali naygorliwiey, nayściśley, naychętniey wszelkie przepisy Ewangeliczne, wszelkie swoie obowiązki; polecał Paweł Efezyanów Bogu, i zakończył rozstanie się z niemi wspolną modlitwą. Podobne miał uczucia ś. P. zgasły w tych dniach nasz Arcybiskup, pragnął ciągle chwały Boga, zbawienia naszego, o to wzdychał i przy końcu rozstania się z nami na zawsze. Odpowiemy naygodniey życzeniom, cnotom, zasługom tego Męża znakomitego i przed Bogiem i przed ludźmi, gdy będziemy starali się zawsze bogoboyne, cnotliwe, po Chrześciiańsku życie prowadzić. Niechay brzmi bezprzestannie w naszych ustach ponawiany często głos zmarłego teraz Arcy-Pasterza naszego "Nie ma prawdziwego szczęścia dla człowieka, który z Bogiem nie trzyma,, — Nie odstępuymy wiary oyców naszych, kochaymy się iak bracia, wszelkich sił i mocności naszey używaymy dla chwały Boga i pożytku bliźnich. Bądźmy sprawiedliwemi i miłosiernemi, abyśmy odwdzięczali liczne dobrodzieystwa Boskie dla

nas, wśród których i to iest znaczącem, że tak szczególnym Mężem, iakim był Jan Woronicz, obdarzył Bóg łaskawy oyczyznę naszą: abyśmy szukaiąc w tem życiu Królestwa Bożego iego sprawiedliwości, według zaleceń JEZUSA CHRYSTUSA, powtarzanych nam często przez r. p. Arcybiskupa naszego, którego w tych dniach pozbawieni iesteśmy, wieczne Królowanie z Bogiem w Trójcy Świętey iedynym, otrzymali po śmierci nieuchronney dla nas wszystkich.

Przyymiy o Boże gorące nasze westchnienia i modły za dusze Jana Pawła Arcybiskupa naszego. Day tey duszy ciągłą ku Tobie przeiętey miłością Twoią, wieczne odpocznienie, a nam wszystkim udzielay pomocy do zachowywania ciągle Nayświętszey Woli Twoiey.

BANK POLSKI

Podaie do publiczney wiadomości, iż dla zamknięcia rachunków z końcem upłynionego roku, zawieszone zostaną począwszy od dnia 23 b. m. do 1 Stycznia 1830 roku czynności i interessa Banku, z wyłączeniem wymiany Biletów Kassowych, która w dniach i godzinach zwyczaynych uskuteczniana będzie.

W Warszawie dnia 15 Grudnia 1829 r.

Radca Stanu Prezes:
(podpisano) Ludwik Hr. *Jelski.*
Sekretarz Jeneralny
(podpisano) *Hassmann.*

Na ostatnich targach Warszawskich płacono za korzec Żyta zł: od 8 do 10. — Pszenicy od 15 do 20. — Jęczmienia od 7 do 9. — Owsa od 5 do 6 i grosz srebr. — Siana furę iednokonną od 10 do 18; parokonną od 23 do 25. — Słomy furę zwyczayną od 5 do 8.

Z Petersburga d. 27 Listopada D. K.

Zarządzaiący Ministeryum sprawiedliwości, dnia 24 Sierpnia r. b., przekładał Rządzącemu Senatowi, o udzieloney mu przez Zarządzaiącego Głównym Sztabem Jego Cesarskiey Mości Nayważszey woli, względem nagrodzenia wymienionych w załączoney do tego przełożenia kopii, trzydziestu kadetów 1go, 2go i Pawłoskiego korpusów kadeckich, w tey liczbie i kadeta 1go korpusu kadeckiego Barona Edmunda Nittelhorsta 1go, przy wypuszczeniu ich z tych korpusów, rangami 12 i 14 klassy, dla przeznaczenia do służby cywilney, zprzyczyny niezdolności do woyskowey. — Teraz Jenerał Adjutant Hrabia Czernyszew doniósł Zarządzaiącemu Ministeryum sprawiedliwości, iż N. Cesarz Jmć otrzymawszy rapport Naczelnika Głównego Sztabu J. C. Mości Cesarzewicza, Jenerała Piechoty Hrabiego Kuruty, iż pomieniony kadet Baron Nittelhorst 1wszy okazał zuchwały postępek przeciwko dyżurnemu w korpusie officerowi tegoż dnia, kiedy mu o tey randze oświadczono, na którą ieszcze i przysięgi nie wykonał, Naywyżey rozkazać raczył: Odiąć temu kadetowi daną mu rangę 14tey klassy, o czem oświadczyć mu przy zgromadzeniu wszystkich kadetów 1go korpusu kadeckiego, a potem, wytrzymawszy go dwa miesiące w areszcie, odesłać do rodzeństwa.

N. Cesarz Jmć łaskawie utwierdzić raczył postanowienie Komitetu Ministrów, przeznaczaiące 500 rubli nagrody dla Mistrza prowiantów wiedzy morskiey, 12stey klassy Zakaskina, za przyłożenie się do ocalenia magazynów skarbowych z wódką od pożaru w roku 1826 w Kronsztadzie.

Radcy Kollegialni: Zilli i Billim, w nagrodę gorliwey służby przez Zwierzchność zaświadczoney, wyniesieni są na Radców Dworu.

Z Paryża d. 14 Grudnia.

Dnia 11 powrócił tu Król z Compiegne, przeciw któremu wyiechała Delfinowa. Onegday pracował J. K. M. z Xięciem Polignac, a wczoray prezydował na radzie Ministrów.

P. Ternaux, który należał iuż do związku Paryzkiego przeciw nieprawnym podatkom, podpisał także takiż związek w Limoges.

Pisma tuteysze ciągle głoszą zmianę Ministrów.

Zapewniaią, że nowa Królowa Hiszpańska otrzyma w podarunku od Króla naszego 50,000 sztuk nowobitych Karolinów.

Zmarła siostra Królowey Francuzkiey Klotyldy, Królowa Sardyńska, ma wkrótce bydź świętą ogłoszona.

Kardynał Lafare, którego dziś pogrzeb się odbywa, zostawił oprócz gruntów 2 mill. Fr. wartaiących, 140,000 Fr. rocznego dochodu.

Poematu Waterloo wyszło iuż piąte wydanie.

Sekretarz tuteyszego Rossyyskiego poselstwa Hr. Sobloński poiechał nadzwyczaynym gońcem do Londynu. — Poseł Hiszpański wysłał także nadzwyczaynego gońca do Madrytu.

Bryg Królewski Cuirassier przywiózł dokładną wiadomość z Tunis o zamierzonem zabóystwie Beja. Konsul Francuzki P. Lesseps stał się Bejowi bardzo użytecznym i bez niego byłby życie utracił. Razem z Bejem mieli bydź w Tunis wszyscy katolicy wymordowanemi.

Z Bajony posłano wgłąb Francyi 28 wychodniów Hiszpańskich, którzy z Portugalii przybyli.

Z Madrytu d. 3 Grudnia.

Mówią, że Król nie poiedzie do Aranjuez. W Walencyi nowa nasza Królowa była z naywiększą radością przyięta.

Pomiędzy uczonemi, którzy w tych dniach otrzymali łaski, znayduie się znany Poeta Emanuel Quintana, który mianowany został z pensyią 1200 talarów członkiem akademii historyi naturalney.

Xżę Partana, pełnomocny Minister Króla Neapolitańskiego, stawiony wczoray był iako Poseł przed Królem.

Byłym członkom konstytucyyney municypalności Madrytskiey darowano resztę czasu oznaczonego wygnania; ale o powszechnem przebaczeniu nic niesłychać.

Przybył tu iuż Jenerał kapitan Katalonii Hr. d' Espana. Jedni mówią, że będzie dowodził zebranym tu woyskiem na obroty, a drudzy, że będzie na wygnanie do Pamplony posłany. Nie można więc wiedzieć co się z tego sprawdzi, to tylko iest prawdą, że dla swey gwałtowności nienawidzony iest od wszystkich klass ludu.

Z Lizbony d. 29 Listopada.

Don Miguel poiechał na łowy do Pinheiro z znacznym orszakiem i przy assystencyi woyska.

Zniesionych iest 7 pułków piechoty, 7 bataliionów strzelców i 2 konne pułki, które należały do powstania w Porto, tak, iż nasza piechota zmnieyszyła się do 14 pułków, strzelców do 5 a jazdy do 9, z których 4 niemaią koni. Milicyie prawie wszędzie zniknęły, i mamy tylko ochotników Królewskich. Siła morska Don Miguela składa się z 1 liniiowego okrętu, 4 fregat, 6 korwet, 6 brygów i 2 do 3 galer.

Na każdym płynącym ztąd do Angola okręcie wysełani są wieźnie stanu, dla zrobienia w więzieniach innym mieysca.

Z Londynu d. 12 Grudnia.

Xiążę Kumberlandyi poiechał dnia 8go z Kew do Windsoru, dla odwiedzenia Króla, iadł z nim obiad i przepędził wieczór. Nazaiutrz Xiążę ten i iego małżonka przyięli w Kew kilkanaście członków rodziny Królewskiey i innych znakomitych gości.

Gazeta *Globe* sądzi, że układy względem spraw Grecyi ukończą się w przeciągu dni 14.

Z morza Środziemnego odwołane tylko są iedna fregata i 3 korwety, reszta okrętów tam pozostanie.

Dnia 8 Xiążę Gloucestru oglądał zrosłych z sobą Siamskich chłopców, i z ich odpowiedzi na swoie zapytania był zadowolony.

Do osobliwości w naszych czasach należy odnowienie ustnych dysput między protestanckiemi i katolickiemi Duchownemi. P. Whittaker, pastor w Blackburn, wezwał X. Norris i innych katolickich Xięży w Lanashire na publiczną dysputę o prawdach ich Religii, lecz nie przyięli wezwania.

Podług listów z Gibraltaru, panowała tam w nocy dnia 22 Listopada okropna burza, która wiele okrętów zatopiła; potężny wicher wrzucił stoiącego na straży żołnierza do kanału, a kapitana okrętu do morza. Żaden okręt w zatoce nie uszedł uszkodzenia. Następnych dni wiele ieszcze okrętów zatopionych zostało. — Z wysłanych z Gibraltaru do Terceiry 3 okrętów, ieden tylko tam szczęśliwie przybył, drugi się zatopił, a trzeci odblokuiącey eskadry zabrany został.

Wyprawa Hiszpańska przeciw Mexykowi kosztowała milion species talarów. Sądzą iednak, iż gdyby była zamiast do Tampiko do Vera-Cruz popłynęła, byłaby opanowała twierdzę San Juan d'Ulloa która była bez obrony, i dotąd byłaby się w niey utrzymała.

Następny numer Gazety *Court-journal* zawierać będzie rytowane wyobrażenia wykradzionych Xiężnie Oranii dyamentów.

Z Hagi d. 16 Grudnia.

Izba druga Stanów jeneralnych roztrząsała na posiedzeniu dnia 14 budżet na rok 1830.

Z Amsterdamu donoszą, że kupcy tameczni na przypadek odrzucenia budżetu przez Stany jeneralne, ofiarowali pożyczyć rządowi 100 mill. ZHl.

Pisma południowych prowincyy czynią iuż uwagi nad nową ustawą względem wolności druku.

Zamysłem iest rządu zniżyć cła wchodowe, wychodowe i przewozowe, a wynikaiący ztąd ubytek dla skarbu zastąpić przez konsumpcyyny podatek.

Miasto Leuwarden wystawiło swoim kosztem koszary na 1400 żołnierzy.

Z Port-au-Prince (na St. Domingo) d. 3 Paźdz.

Xiążę Fryderyk Paweł Wirtembergski, znany z swych podróży przez północną Amerykę iako Ornitholog i botanik, przybył tu w przeszłym miesiącu z Bordeaux pod nazwiskiem Barona Hohenberg. Przyłączył się do Badacza natury Jaeger z Austryi, który dawniey obiechał południowe prowincyie Rossyyskie, a teraz dla Ces. botanicznego ogrodu i akademii umieiętności w Petersburgu zbiera Zachodnio-Indyyskie rośliny i insekty.

Z Bukarestu d. 27 Listopada.

Z powszechną radością przed kilku dniami zniesione zostało z powodu morowego powietrza zamknięcie miasta naszego, i związki otworzone są na wszystkie strony. W rzemiosłach, a osobliwie w handlu nastąpił ruch dobroczynny.

DODATEK DO Nro 104. GAZETY KRAKOWSKIEY

z KRAKOWA dnia 30 GRUDNIA 1829 ROKU we ŚRODĘ.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

Dzień godzina	Barometr z reduk: na 0° R.	[illegible] stopniem i ciepła	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
Grud:	cali lin:	stopnie	stop:			
god:7	27 5, 568	—13. 2	92	Półn: Wś. średni	Pochmurno	
12	„ 6, 015	—12. 8	87	„ słaby	„ „	Śnieg
26. 3	„ 5, 748	—14. 6	88	„ „	„ „	Snieg
9	„ 5, 862	—16. 8	90	„ mocny	„ „	
7	„ 5, 671	—17. 7	90	Połud: Za. średni	Pochmurno	
27. 12	„ 6, 141	—16. 5	86	„ mocny	„ „	
3	„ 6, 688	—17. 4	87	Zachodni mocny	„ „	Śnieg
9	„ 7, 395	—20. 2	89	„ słaby	Pogoda	
7	„ 8, 739	—17. 4	90	Zachodni słaby	Pochmurno	
28. 12	„ 8, 326	—11. 6	87	Wschodni słaby	„ „	
3	„ 7, 920	—14. 1	91	Połud: Ws. średni	„ „	
9	„ 7, 632	—13. 7	91	Wschodni słaby	„ „	

J. K. *Steczkowski*, A. O. A.

Z Odessy 20 Listopada. D. K.
(Z Dziennika Odeskiego.)

Ostatnie cztery dni przepędziliśmy tak spokoynie, iak dziesięć, które tamte poprzedziły; żadnego nowego wypadku nie było w mieście. W kwarantannie tymczasowey umarły dwie osoby, a dwie zachorowały. W kwarantannie portowey nikt nie umarł i nikt na nowo nie zachorował.

Wiadomości odebrane z Kiszynewa i Dubassar i okolicy Odessy, są zaspokaiaiące.

Rozeszła się była w ostatnich dniach wieść, iż we wsi P. Cybulskiego w obwodzie Tyraspolskim, pokazała się zaraza; atoli po uczynionem śledztwie pokazało się, że wieść ta zupełnie była bezzasadna.

Przy zaczynaiącey się prenumeracie na Gazetę Krakowską od Nowego roku 1830 Redakcya tey uprasza życzących się trzymać o wczesne się zgłaszanie.

Od brzegów Menu d. 19 Grudnia.

J. K. Wysokość Xiążę Elektor Hesko-Kasselski dał dnia 13 b. m. w południe w zamku Bellevue uroczyste posłuchanie P. Chad Kr. Angielskiemu pełnomocnemu Ministrowi przy Seymie Związku Niemieckiego, na którym złożył mu list wierzytelny iako Poseł tegoż Monarchy przy J. K. Wysokości. Nazaiutrz był do Xiążącego stołu zaproszony.

Dnia 10 Grudnia Kommissyia Wielkiego Xięztwa Badeńskiego udała się do Thennenbach, dla przeniesienia spoczywaiących tam od 300 lat szczątków krewnych Domu Badeńskiego Hr. Egon Urachu i Freyburga, Margrabiny Agneszki Hochberg i Margrabiego Otto na Hochberg, do nowo wystawionego grobu w kaplicy Metropolitalnego Kościoła w Freyburgu. Za zbliżeniem się szczątków do miasta w pół do siódmey odezwały się dzwony i działa, i exportacyia do Kościoła katedralnego odbyła się obrządkiem Katolickim. Arcybiskup przyiął trumnę z szczątkami przed kościołem, przeżegnał i wprowadził do kaplicy, gdzie po odśpiewanem kondukcie &c. spuszczoną została do grobu.

N. Król Jmć Bawarski polecił Malarzowi landszaftów Rottmanowi, aby na niezamalowanych iescze arkadach w ogrodzie Dworskim wymalował 28 landszaftów Włoskich.

Podług doniesień z Grecyi razem z Pułkownikiem Heydeck wyszli ze służby Greckiey Kapitan Schnitzlein i Lekarz Bawarski Doktor Zuccarini. Ostatni upoważniony przez N. Króla Jmci Bawarskiego w r. 1828 do udania się do Grecyi dla ulżenia przez lekarską pomoc cierpiącey ludzkości, uczynił nowo odradzaiącemu się kraiowi wielką przysługę przez urządzenie szpitalów. W Sierpniu udał się na flottę Rossyyską iako tymczasowy sztabowy lekarz, a na wiosnę oczekiwany iest w swey oyczyźnie.

Od granic Tureckich d. 1 Grudnia.

Gazeta Kuryer Smirneński pod d. 1 Listopada czyni następuiące uwagi nad zawartym między Rossyią i Turcyią traktatem pokoiu:

"Traf i ślepe zdarzenie nie iest więcey Bóstwem; cóżby się z nami działo, gdybyśmy wierzyć musieli, że państwo upadnie, ponieważ los tak chciał, bez pomnienia że w mocy ludzkiey znayduie się ieszcze ratunek? Traktat zabiera Turcyi kraie i pieniądze, a zatem nadweręża materyalne interessa; co się zaś tycze interessów moralnych, są Turcy w tey chwili osłabionemi, iak to zdarzać się zwykło w każdym zwyciężonym narodzie, przez co tracą koniecznie szacunek obcych i swoich ludów. Z tem wszystkiem w Turcyi znayduie się więcey licznych sposobów, niżeli w innym iakim kraiu, do naprawienia zmiany szczęścia oręża. Porta utraciła w prawdzie nieco ziemi; ale w kraiu, iakim iest państwo Ottomańskie, które posiada ogromne kraie, czyliż odstąpienie nieprzyiacielowi kilkunastu mil kwadratowych i nawet pozycyy woyskowych, tak iest wielkiego znaczenia, iżby byt kraiu w iakimkolwiek względzie był nadwerężony? Porta musi oprócz tego wyliczyć pieniądze, i summa iest w istocie wielka, zważywszy położenie iey skarbu. Lecz znayduież się do dzisieyszego dnia aby iedno Ministeryum dobrze urządzonego kraiu, którego sen choć na chwilę przerwałaby myśl, iż potrzebować będzie takiey liczby millionów iakiey Porta potrzebuie do wypłacenia woienney kontrybucyi? Pieniądze nie są teraz iak przed 30 lub 40 laty rzeczą nie nabytą dla rządów; ale tam tylko pożyczka

następuie, gdzie porządek i dobra administracyia zaręcza bezpieczeństwo. Jak tylko Porta zechce, iak tylko przez wewnętrzne urządzenie i przez uświęcenie prywatney własności, nada stałość publiczney własności, Europa pospieszy z milijonami na iey pomoc. Państwo Ottomańskie byłoby teraz naybogatszem w Europie Mocarstwem, gdyby uprawiało swą ziemię, gdyby setną część swych skarbów, które tak dawno uważa iako iedyne źródło swego szczęścia, obróciło na założenie kanałów i gościnców. Jakież źródła nie mógłby rząd ciągnąć z przedziwney ludności. Jakąż siłę uzyskałby kray, gdyby każdy z tych tęgich ludzi uważać mógł Monarchę, iako opiekuna interessów wszystkich poddanych! Wiele dawnych zwyczaiów narodu nie zasługuią na uwagę. Nietykanie ich iest dotąd nayważnieyszą sztuką rządzenia. Porta przeniknioną tą prawdą tak kieruie swemi reformami, iż zamiast nadwerężenia lub zmieniania narodowego charakteru, stara się iedyniep omnożyć siłę państwa.,,

W Stambule zaczenaią w wyższych mieyscach uważać, co utracono przez usamowolnienie Multan i Wołoszczyzny. Zniesione są samowolne dostawy, i teraz trzeba będzie wszystko kupować.

Gazeta powszechna Niemiecka pod d. 16 Listopada umieściła następuiący wyciąg z listu kupieckiego: W Rodosto oczekiwanemi są na parowym statku Hrabiowie Haka i Orłow, tudzież Kawaler Butenieff, z których ostatni ma bydź aż do przybycia P. Ribeaupierre pełnomocnikiem Rossyyskim.— Kilkanaście do Stambułu przeznaczonych Greckich okrętów kupieckich zatrzymanych zostało pod Dardanellami i nie dozwolono im przeyścia. Kapitanowie udali się więc lądem do stolicy i otrzymali za wstawieniem się Angielskiego Posła pozwolenie przybycia z swoiemi okrętami do Stambułu, iednak pod warunkiem, aby niezaciągali narodowey swey bandery. Podróżni za Greckiemi paszportami nie doznaią tu zresztą żadney trudności i szanowana iest powaga wydaiącey ie władzy.

Z Jass d. 28 Listopada.

Dnia 24 i 25 z. m. przybył tu park artyleryi złożony z 54 dział mnieyszych i większych, wraz z ammunicyynemi wozami, i nazaiutrz przeprawił się za Prut udaiąc się do Bessarabii.

Nastałe wcześnie tęgie zimno przyłożyło się w przeszłym tygodniu znacznie do zmnieyszenia dotychczas grassuiącego morowego powietrza. Pomór, który codziennie 20 do 30 ludzi zabierał, zmnieyszył się w ostatnich dniach do 8 lub 10. Slady powietrza, które okazały się w niektórych mieyscach powiatu Bottuszan, zniknęły także. Tymczasem piszą z Dorohoy, że we wsi Radäutz nad Prutem ieden Izraelita umarł na tę zarazę.

Onegday d. 26 b. m. o godzinie 4 z rana czuć się tu dało trzęsienie ziemi. Wstrząśnienia trwały powiększaiąc się do 70 sekund i następowały w horyzontalnym kierunku od zachodu na wschód. W tymże kierunku dał się słyszeć huk podziemny. Niektóre kościoły i gmachy znacznie porysowane i wiele kominów obalonych zostało. Tegoż dnia między godziną 7 i 8 w wieczór czuć się powtórnie dało trzęsienie, ale już leksze. Podług doniesień z Czernowitz nastąpiło tam podobne iak w Jassach d. 28 Listopada trzęsienie ziemi. Dnia 26 w nocy powstał tam potężny wicher, który na godzinę przed tem ziawiskiem natury zupełnie ustał. Po trzęsieniu ziemi zaczął tam, równie iak w Multanach, wielki śnieg padać, który blisko dwa dni wciąż padał.

TEATR NARODOWY.

W Piątek, to iest dnia 1 Stycznia 1830, jako w dzień Nowego Roku wznowioną będzie Opera Narodowa w 3ch aktach, oryginalnie wierszem napisana przez K. Majeranowskiego, z muzyką J. Wygrzywalskiego, pod tytułem: *Krol Chłopków*, czyli *Kazimierz Wielki* i *Brozda*. — Zakończy wielki Obraz stósowny do Nowego Roku, a poprzedzony Kantatą.

W Niedzielę zaś to iest dnia 3go t. m. daną będzie nowa Komedja w 1 akcie, pod tytułem: *Nieprzyiaciele Stanu Małżeńskiego*. — Zakończy widowisko pierwszy akt znajomey w swiecie muzycznym Opery A. Bojeldiego, pod tytułem: *Biała Dama*.

LOTERYIA KRAIOWA.

W 379 Ciągnieniu dnia 30 Grudnia 1829 roku w przytomności Osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały Numera następuiące:

2. 46. 11. 40. 36.

Przyszłe 380 Ciągnienie dnia 7 Stycznia 1830 r. przypada.

DONIESIENIA.

W dniu 5 Stycznia 1830 r. o godzinie 10 ranney, na Kaźmierzu przy Krakowie w domu pod L. 125 w drodze exekucyi Sądowey odbędzie się powtórna Licytacyia, na wydzierżawienie przychodów z domu wyż wspomnionego, a to na lat dwa, to iest od 5go Stycznia 1830 r., do podobnegoż dnia i miesiąca w roku 1832, po odbytey tey Licytacyi sprzedawane będą ruchomości, iako to: komody, kanapy, krzesełka, szafy, landszafty, zwierciadła, &c. Chęć licytować maiących zaprasza się z gotowemi pieniądzmi.

W Krakowie dnia 28 Grudnia 1829 r. Teodor *Jaworski*, Kom: Sąd.

Do Nru 1802. Dla zapewnienia potrzeby gotowych próżnych na Sól beczek i materyału beczkowego na naprawę tak chże beczek przy rewizyi i expedycyi, dla C. K. Żup solnych w Wieliczce i Bochni na rok ieden, to iest: od 1go Listopada 1830 do ostatniego Października 1831 roku, z mocy Rozporządzenia C. K. powszechney Nadworney Kamery z dnia 31 Sierpnia 1827 do liczby 35,625/2858 odbędzie się w Ces. Kr. Górniczey Solney Administracyi w Wieliczce dnia 28 Stycznia 1830 o godzinie 9tey z rana publiczna Licytacyia i z tym zawarty zostanie Kontrakt, który za naytańszą cenę podeymie się dostawy, z zastrzeżeniem iednak Naywyższego zatwierdzenia.

Domysłowa dostawa przez czas trwania Kontraktu dla C. K. Żup solnych i C. K. Dyrekcyi sprzedaży Soli wraz z podległemi iey magazynami sprzedaży w Turowce i Trynitatis, wdzież dla składowych magazynów w Podgórzu, Niepołomicach i Sierosławicach, iako to:

Dla C. K. Żupy solney w Wieliczce:

18,000 gotowych wielkich beczek.
72,000 ditto małych ditto.

20 kóp klepek 5 kóp den 150 kóp obręczy 600 kóp rozporek	do wielkich Beczek	
300 kóp klepek 100 kóp den 4000 kóp obręczy	do małych Beczek	

Dla C. K. Żupy solney w Bochni:

2600 gotowych wielkich beczek.
48,000 ditto małych ditto.

4 kóp klepek 1 kopa den 25 kóp obręczy 90 kóp rozporek	do wielkich Beczek	
200 kóp klepek 70 kóp den 2700 kóp obręczy	do małych Beczek	

Złożyć się maiące przed Licytacyią Vadium, które wraz za kaucyią służyć ma, wynosi dla Wieliczki 3900 ZR. a dla Bochni 2100 ZR. w konwencyyney monecie.

Dalsze warunki względem dostawy będą przed rozpoczęciem Licytacyi ogłoszone, i mogą bydź każdego czasu przed Licytacyią w Registraturze C. K. Górniczey i Solney Administracyi przeyrzane.

Z Cesarsko-Królewskiey Górniczey i Solney Administracyi i oraz Powiatowego Górniczego Sądu w Wieliczce, dnia 16 Grudnia 1829 r.